


KAZIMIERZ SIWEK



Official Number	783226
Rank	polski: plut.pil./315 DM/ brytyjski: W/O
Date of birth	1918-01-01
Date of death	1944-09-13
Cemetery	BROOKWOOD MILITARY CEMETERY Wsp. 51.300348, -0.642043
Grave	Plot 27 Row D Grave 3.
Photo of grave	
Country	Wielka Brytania
Period	II Wojna Światowa

Source

"Księga lotników polskich..." O. Cumft, H.K. Kujawa

"Ku czci..." Zbiorowa

"Polskie Siły Powietrzne..." T.J. i Anna Krzystek

Zdjęcia: WyrdLight-McCallum Photography

www.WyrdLight.EU for commissioned photography

www.WyrdLight.COM for special interest photography

Było to 18 sierpnia 1944 r. 315. Polski Dywizjon Myśliwski Dębliński RAF wystartował o godz. 7.15 do lotu nad Francję z lotniska Brezent w Hrabstwie Kent. O godz. 8 piloci zobaczyli przeciwnika. "Dywizjon na jedną komendę zawrócił ciasnym zakrętem w taki sposób, że spotkał teraz Niemców przed sobą. Mustang pilotowany przez kaprala Siwka wysunął się na czoło gnającej dziesiątki i idąc brawurowo łeb w łeb przeciwko pierwszej Focce, wystrzelił celną serię, po której Niemiec rozleciał się w strzępy."

"Ja zestrzeliłem dwóch i pół szwaba - rozpoczął licytację porucznik Pietrzak, kiedy Mustangi młóciły już powietrze nad Kanałem La Manche w pobliżu brzegu angielskiego.

- Kto da więcej?

Ja zestrzeliłem trzech - powiedział nieco wstydliwie kapral Siwek, najmłodszy pilot dywizjonu." (Fragmenty z książki "Ostatni lot").

Plut. pil. (warrant officer RAF) nr st. P- 783.286 Kazimierz Siwek urodził się 1 stycznia 1918 r. w Tuchowie. Jego rodzice Adolf i Anna (zd. Łabędź) Siwkowie mieszkali w Tuchowie przy dzisiejszej ul. Sobieskiego, tuż za przejazdem kolejowym, zaraz za istniejącą do dziś budką dróżnika.

W 1925 r. rozpoczął naukę w Szkole Powszechnej w Tuchowie. Jak mówi jego siostra Marla, od zawsze interesowała go mechanika. Dlatego dalszą naukę podjął w szkole mechanicznej w Tarnowie. Drugą jego pasją i - jak się okazało - najważniejszą, która wypełniła jego życie, było lotnictwo. W tamtych czasach, ciągle jeszcze nowa, szybko rozwijająca się dziedzina życia cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem młodzieży. Sukcesy polskich pilotów takich jak Bajan, Żwirko i Wigura, rozwój polskiej myśli lotniczej powodowały, że młodzi ludzie garnęli się do lotnictwa. Kazimierz Siwek chciał zostać lotnikiem i nim został. Będąc uczniem szkoły mechanicznej w Tarnowie, odbył szkolenie szybowcowe w Bezmiechowej w Bieszczadach. Była to szkoła Aeroklubu Lwowskiego, której absolwenci - już jako dojrzały lotnicy - odnosili sukcesy w sporcie lotniczym czy później sukcesy bojowe, broniąc polskiego czy angielskiego nieba. Kolejnym krokiem spełnienia marzeń było wojsko. Kazimierz Siwek wstąpił jako ochotnik do 2 Pułku lotniczego w Krakowie. W Eskadrze Szkolnej tego pułku uczył się i zdobywał szlify pilota wojskowego. Jak wspomina jego siostra, był wesołym, otwartym młodym człowiekiem. Był dumny, że może nosić lotniczy mundur. Grał na skrzypcach i akordeonie. Podobno pięknie śpiewał. Razem ze swoim pułkiem przeżył gorączkę wrześniową w 1939 roku. Jak wszyscy lotnicy polscy, przewędrował pół Europy, aby dotrzeć do wyspy ;ostatniej nadziei" i móc znowu nosić z dumą mundur lotnika. W Anglii szkolił się w 25 i 16 Polskiej Szkole Pilotażu (Polish Service Flying Trainee School). Praktykę odbywał w Szkole Strzelców Samolotowych (Air Gunners School). W kwietniu 1943 roku został skierowany do jednostki wyszkolenia bojowego, a w lipcu tego roku otrzymał przydział i został pilotem 315. Polskiego Dywizjonu Myśliwskiego Dęblińskiego RAF. W czasie służby w 315. PDM, latając na świetnym samolocie Nord American

Mustang III udowodnił, że jest świetnym i skutecznym pilotem myśliwca. Ma potwierdzone trzy zestrzelenia (w jednym locie) myśliwców niemieckich typu Focke Wulf FW-190 oraz w okresie lipiec i sierpień 1944 r. 3 i 1/2 latających bomb V-1. Za swoje bojowe czyny został awansowany do stopnia plutonowego, odznaczony Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari V klasy nr 10795 i Krzyżem Walecznych. 13 września 1944 r plut. pil. Kazimierz Siwek wykonywał długodystansowy bojowy lot pod kryptonimem "Ramrod 1280". Był to jego drugi lot tego dnia. Ok. godz. 20.15 przy podejściu do lądowania na lotnisku Brezent, przypuszczalnie wskutek przemęczenia pilota samolot "przepadł" i rozbił się. Pilotujący go plut pil. K. Siwek zginął. Został pochowany na cmentarzu wojskowym w Brookwood hr. Surrey Anglia. Grób nr 27- D-3. Wszyscy znamy zdanie: nie pytaj, co Polska zrobiła dla ciebie, ale powiedz, co ty zrobisz dla Polski. Kazimierz Siwek zrobił najwięcej co mógł - oddał za Nią swoje życie.

Stanisław Jaworski

Tuchowskie Wieści, 4(133)/2013